

OFICyna SATURNOWSKA

ROK I NR 2

CZERWIEC 2012



INFORMATOR MUZEUM SATURN W CZELADZI

EURO 2012



KIBICUJMY!

Średniowiecze – reaktywacja czyli Noc Muzeów w czeladzkim Saturnie po raz drugi ...Czytaj str. 2

Legenda
o dzwonie
Jana
Czytaj str. 7

Finał
Konkursu
Wiedzy
o Czeladzi -
rozstrzygnięty
Czytaj str. 3

SPOTKANIA Z KULTURĄ ŻYDOWSKĄ



W blasku szabasowych świec

Tradycja
odpuśców
św. Stanisława
Czytaj str. 4

Muzealne
Spotkania
z Przeszłością
czeladzkiej
Notre Dame
Czytaj str. 5

Oficjalna inauguracja czeladzkiego szlaku po miejscach związanych z kulturą Żydów, zamieszkujących do II wojny światowej nasze miasto.
Zapraszamy serdecznie

20 czerwca (środa) o godz. 17.00
(w dniu, kiedy na Euro 2012 nie będą rozgrywane żadne mecze!)

Zbiórka na płycie Rynku

Czytaj str. 5

22 czerwca o godz. 17.00 (w piątek)
zapraszamy do Muzeum Saturn na pierwsze spotkanie z kulturą żydowską z cyklu „W blasku szabasowych świec”.

Wykład połączony z prezentacją multimedialną wygłosi Jarosław Krajniewski

Czytaj str. 5

Historia
jednego
ekspozycji:
Śpiewnik
liturgiczny
Czytaj str. 6

Średniowiecze – reaktywacja

czyli Noc Muzeów w czeladzkim Saturnie

Tajemnice życia klasztornego benedyktynów, blaski i cienie stanu rycerskiego, średniowieczne stroje i przedmioty, czerpanie papieru, drukowanie metodą mistrza Gutenberga, kaligrafia – to wszystko z muzyką średniowieczną na harfie w tle i przy suto zastawionym staropolskim jadłem stole można było zobaczyć i doświadczyć podczas tegorocznej Nocy Muzeów 19 maja w Muzeum Saturn w Czeladzi z okazji 750 - lecia miasta nawiązującej do średniowiecza to zna-



czy do czasów powstania Czeladzi. Cykl atrakcji przygotowanych na ten wyjątkowy wieczór otworzyły chorały gregoriańskie i wykład benedyktyna - o. Wojciecha Wójtowicza z Opactwa w Tyńcu, który obrazowo i barwnie opowiedział o regule życia zakonnego benedyktynów, historii zakonu, „oprowadził” po pomieszczeniach klasztoru, nie szczędząc interesujących anegdot dotyczących współbraci. Chętnych zadać wykładowcy dodatkowe pytania było tak wielu, że mimo zakończenia swojej prezentacji, brat Wojciech nie mógł szybko opuścić sali, chociaż na zwiedzających czekała kolejna atrakcja – warsztaty



czerpania papieru, w ramach których każdy mógł własnoręcznie wykonać papier, przybić na nim lakową pieczęć z inicjałem swojego imienia i w końcu podpisać się gęsim piórem. Pracownia czerpalnicza zaaranżowana w sali dębo-



wej Muzeum przypominała tę z czasów średniowiecza, a to za sprawą służących do „produkcji papieru”, ustawionych maszyn, jak również ubiorów osób wykonujących poszczególne czynności. Zresztą stroje z epoki można było ujrzeć już przed Muzeum, tu bowiem przebrani za rycerzy członkowie Bractwa Rycerskiego Ziemi Rybnickiej bili monetę – grosz praski, a od czasu do czasu głośnym wystrzałem z rusznicy zapraszali do uczestnictwa w nocy muzealnej. O specyfice i urokach stanu rycerskiego



w średniowieczu wygłosił prelekcję członek stowarzyszenia – Marek Żyła, obalając niektóre z powszechnie przyjętych mitów. Nie sposób było nie dostrzec szerokiej wiedzy i niezwykłej pasji, z jaką przedstawiał historie oraz zwyczaje wieków średnich nie tylko podczas wykładu, ale również oprowadzając gości po wystawach będących próbą rekonstrukcji historycznej śre-

dniowiecznego obozowiska, uzbrojenia i przedmiotów codziennego użytku. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty drukarskie nawiązujące do czasów Jana Gutenberga, podobnie jak czerpanie papieru prowadzone przez firmę Kalander z Gliwic. Otrzymanie certyfikatu z osobiście ułożoną i własnoręcznie odcisniętą na papierze czcionką satysfakcjonowało każdego uczestnika. Trudy zwiedzania i uczestnictwa w warsztatach edukacyjnych z pewnością wynagrodził gościom poczęstunek,



w którym nie zabrakło chleba ze smalcem, drożdżowego ciasta i kwasu chlebowego.

Uzupełnieniem tych wszystkich atrakcji były subtelne dźwięki dawnej muzyki wygrywanej na harfie przez Luizę Harasim – Grzelkę oraz przechadzający się po Muzeum rycerze, którzy pozwolili poczuć klimat odległej epoki.

Noc Muzeów 2012 się skończyła, jednak do końca maja w czeladzkim Saturnie zwiedzający mieli okazję obejrzyć wystawę eksponatów pochodzących ze zbiorów Bractwa Rycerskiego w Rybniku.

A na kolejną, pełną atrakcji Noc Muzeów zapraszamy za rok.

Wioletta Czerkies

TEGOROCZNY KONKURS WIEDZY O CZELADZI - ROZSTRZYGNĘTY

Za nami kolejny finał Konkursu Wiedzy Czeladzi, którego historia rozpoczęła się w 1980r. Powstał z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Czeladzi, a czołowym propagatorem idei poznawania historii miasta i regionu przez młodzież, był ówczesny przewodniczący Stowarzyszenia, nie żyjący już Władysław Kwaśniak. Początki konkursu były skromne, zmagania obejmowały uczniów jednej, wybranej szkoły. Z czasem konkurs rozszerzono na wszystkie czeladzkie „podstawówki”, a finał organizowano co roku w innej szkole. Rywalizacje indywidualną bądź zespołową w różnych latach przeprowadzano jedno - lub dwuetapowo. Uczestniczyli w niej najczęściej uczniowie klas VIII szkół podstawowych. Głównym organizatorem kon-



kursu przez długie lata było Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi, od 2004r. do 2008r. z ramienia Miejskiej Biblioteki Publicznej - Czeladzka Izba Tradycji, a od 2009 roku ciężar organizacyjny spoczął na Muzeum Saturn. W porównaniu z okresem początkowym zmiana uległy również nagrody, od dyplomów, poprzez publikacje Stowarzyszenia Miłośników Czeladzi po nagrody rzeczowe dla zwycięskiej szkoły w czasach współzawodnictwa drużynowego. W celu zwiększenia atrakcyjności i podniesienia prestiżu konkursu, który w międzyczasie stał się w szkołach obowiązkowy władze miasta postanowiły ufundować co roku wartościowe nagrody główne. Od 10 lat nagrodą główną dla zwycięskiego 5-klasisty jest czek o wartości 500,-zł (ufundowany przez Muzeum) a dla laureata z II klasy gimnazjum Nagroda Burmistrza Miasta - 50% dofinansowanie 2 tygodniowego wyjazdu do Francji w ramach wakacyjnej wymiany młodzieżowej z partnerskim miastem Aubry.

Miejscem tegorocznego Finału Konkursu Wiedzy o Czeladzi, który odbył się 9 maja

była siedziba Muzeum Saturn w Czeladzi. Muzeum w tej roli wystąpiło po raz pierwszy i wydaje się, że był to udany debiut. Konkurs zaszczytlili swoją obecnością: Zastępca Burmistrza - pani Teresa Wąsowicz, przedstawicielka Wydziału Polityki Społecznej i Edukacji Urzędu Miasta pani Waleria Madzela, dyrektorzy szkół, nauczyciele oraz delegacje młodzieży z poszczególnych szkół.

W jury konkursu zasiedli: Dyrektor Muzeum Saturn - **mgr Iwona Szaleniec**, Przewodniczący Stowarzyszenia Miłośników Czeladzi - **mgr Antoni Krawczyk**, Kierownik Czytelni Naukowej Miejskiej Biblioteki Publicznej - **mgr Beata Marcinkowska**.

Po okolicznościowym wystąpieniu Dyrektor Muzeum Saturn, która w ciepłych słowach powitała finalistów oraz przybyłych gości i po występach artystycznych uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 przygotowanych przez nauczycieli tej szkoły, panią Agatę Grabowską - Maj i panią Jolantę Przybylską, przystąpiono do rywalizacji konkursowej. Tegoroczny konkurs związany był z rocznicą 750 lecia lokacji miasta i obejmował tematykę najstarszej historii Czeladzi, instytucji samorządowych w różnych okresach dziejowych, dawnych nazw funkcjonujących w mieście oraz postaci wybitnych czeladziaków. Finały odbywały się jednego dnia kolejno—rano uczniowie szkół podstawowych, w południe uczniowie szkół gimnazjalnych, Finaliści odpowiadali pisemnie na 20 pytań konkursowych przygotowanych w formie prezentacji multimedialnych, urozmaiconymi fotografiami. Prowadzącym konkurs był Jakub Olszewski, młody dziennikarz również laureat konkursu sprzed kilku lat, który umiejętnie wspierał duchowo i emocjonalnie młodych finalistów.

Warto podkreślić, że rywalizacja, zarówno wśród piątoklasistów, jak i uczniów gimnazjów była zacięta, a różnice w punktacjach niewielkie, co świadczy o wyrównanym poziomie młodych czeladzkiaków znawców historii regionalnej.

Zwycięzcą wśród uczniów szkół podstawowych został **Lukasz Jurczyński** ze Szkoły Podstawowej nr 3, drugie miejsce zdobył **Wiktor Mosurek** ze Szkoły Podstawowej nr 7, na trzecim miejscu uplasowała się uczennica Szkoły Podstawowej nr 3

Małgorzata Górka. Kolejne miejsca zajęli: Weronika Dobrucka z SP2, Jakub Pieńkos z SP1, Daria Oczkiewicz z SP2, Mateusz Dubiński z SP7 i Maria Mańczykowska z SP1.

Laureatką w kategorii szkół gimnazjalnych została uczennica Gimnazjum nr 1 **Karolina Będkowska**, drugie miejsce wywalczył **Kacper Sawczuk** z Gimnazjum nr 2, a trzecie **Nikola Tatara** z Gimnazjum nr 3. Pozostałe miejsca zdobyli: Kacper Janda z G2, Anna Kosmala z G3 i Piotr Konieczny z G1. Po zakończeniu konkursowych zmagani jury wręczyło nagrody – czek o wartości 500 PLN dla laureata ze szkoły podstawowej i biletu uprawniającego do 2-tygodniowego pobytu we Francji dla zwycięzcy ze szkoły gimnazjalnej. Bilet dla laureatki wręczyła Zastępca Burmistrza Miasta. Wszyscy uczestnicy Finału Konkursu Wiedzy o Czeladzi otrzymali dyplomy oraz upominki rzeczowe przygotowane przez



Wydział Polityki Społecznej i Edukacji Urzędu Miasta Czeladź oraz pozycje książkowe ufundowane przez Muzeum Saturn i Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi. Nauczyciele, którzy przygotowali finalistów do konkursu i których niewątpliwą zasługą był wysoki poziom tegorocznych zmagani finałowych, zostali również nagrodzeni dyplomami, upominkami i wydawnictwami regionalnymi.

Uczestników konkursu przygotowali nauczyciele: mgr Stanisława Nowak SP, mgr Ewa Kozieł SP2, mgr Magdalena Niedbała SP3, mgr Ewa Tarnówka i mgr Joanna Bojczuk SP7, mgr Michał Jastrzębski G1, mgr Danuta Kurowska G2, mgr Małgorzata Strycharczyk i mgr Stanisława Nowak G3

Gratulujemy laureatom!

Do zobaczenia za rok

Krystyna Górna

TRADYCJA ODPUSTÓW ŚW. STANISŁAWA

Najpopularniejszy odpust parafialny w Czeladzi odbywa się rokrocznie, 8 maja, w święto patrona najstarszej czeladzkiej fary – św. Stanisława Biskupa i Męczennika.

Pierwsza pisemna wzmianka o jarmarku odpustowym w istniejącej od 1260r. parafii zachowała więc 29 dokumente sporządzonym w 1522r. przez Jana Konarskiego, biskupa krakowskiego, który na podstawie zeznań świadków i starszych rejestrów biskupich odnowił miastu Czeladź spalony przywilej lokacyjny, stanowiący podstawę jego bytu gospodarczego. Zgodnie z nim Czeladź posiadała więc 29 łanów czynszowych, 5 niw, 5 ogrodów, browar i sadzawkę plebana. Wójt był w posiadaniu 2 łanów wolnych i drugiego browaru. Mieszkańcy Czeladzi byli zwolnieni od wszelkich prac na rzecz biskupa i jego zamku w Siewierzu z wyjątkiem tych naprawczych dla wspólnego dobra miasta. Czeladź otrzymała wówczas przywilej urządzania dwóch jarmarków w dni patrona miejscowego kościoła parafialnego, św. Stanisława - 8 maja oraz 27 września. W 1636r. biskup krakowski Jakub Zadzik ustanowił w Czeladzi trzeci jarmark na dzień św. Bartłomieja Apostoła (24 sierpnia). Z tego przywileju wiemy także, że targi tygodniowe przypadały we wtorki i zarezerwowane były dla kupców lokalnych lub takich, którzy posiadali coś na kształt koncesji, czyli zezwolenia na handel. W 1675r. został dodany miastu przez biskupa Andrzeja Trzebieckiego czwarty jarmark doroczny, tym razem bez wyszczególnienia jakiegoś konkretnego terminu, łącznie jednakże z potwierdzeniem prosperującego w mieście składu solnego.

Biskupi krakowscy nie żalowali miastom ziemi siewierskiej przywilejów targowych i jarmarcznych. Informacje źródłowe z XVIII w. podają, że Siewierz i Koziegłowy posiadały prawo organizowania 12 jarmarków rocznie. Inwentarz Klucza Siewierskiego, czyli wykaz dóbr biskupstwa krakowskiego obejmujących dwór biskupi w Siewierzu, z roku 1758, wlicza także 12 jarmarków urządzanych w Czeladzi w następujących terminach: w niedzielę po Trzech Królach, po święcie Matki Bożej Gromnicznej, po św. Macieju, po Wielkiej Niedzieli, w święto św. Stanisława, po Świętej Trójcy, po św. Janie Chrzcicielu, na przeniesienie relikwii św. Stanisława, po św. Małgorzacie, w dni św. Anny i św. Bartłomieja oraz w niedzielę po Wszystkich Świętych.

W życiu miasta jarmarki odgrywały szczególną rolę. Po pierwsze, były one wolne dla wszystkich kupców, dlatego sprzyjały rozwojowi handlu i rzemiosła oraz przynosiły miastu niemałe dochody. Po drugie, związane były ze świętami kościelnymi, stąd ich uroczysty charakter. Zresztą takie połączenie wymiaru religijno-duchowego z handlowym wprowadzano nie bez kozery, w rezultacie

bowiem całe rzesze wiernych uczestniczyły w odprawianej mszy odpustowej. I dopiero po spełnieniu i zaspokojeniu wszelkich możliwych potrzeb duchowych nadchodził czas nie tylko na handel, ale przede wszystkim na radosne ucztowanie i zabawę. Świadczy o tym funkcjonujące przysłowie: „Gdzie odpust tam i rozpust”. Po trzecie - asortyment oferowanych towarów oraz usług pochodzących z rozmaitych branż rzemieślniczych był bardziej szeroki. W końcu, jarmarki stanowiły pewnego rodzaju wydarzenie kulturalne, przez to ściągaly goście często z bardzo odległych miejscowości. Pozostałością dawnych jarmarków są dziś dwa parafialne odpusty – w dzień św. Stanisława BM oraz ku czci św. Anny w dniu 26 lipca, której początek kultu, uważaną za drugą, choć nieoficjalną patronkę kościoła, datuje się od II poł. XVIIw., czyli od założenia Bractwa św. Anny.

Tradycja barwnego kermasu trwa zatem w Czeladzi nieprzerwanie do dzisiaj. Po mszy św. odpustowej parafianie udają się na obowiązkową wizytę na Rynek. Dla setek czeladzian to prawdziwy zwyczaj rodzinny oraz towarzyskie wydarzenie. Liczne kramy uginające się pod ciężarem różnorodnych przedmiotów cieszą każdego, choć oczywiście najbardziej dzieci. Niestety w miarę upływu lat można zaobserwować zmniejszającą się liczbę kramów, zmianom podlega także charakter oferowanych wytworów odpustowych - coraz częściej są to plastikowe tanie produkty, które z dawnymi artystycznymi rękodzielami i wyrobami rzemieślniczymi nie mają już nic wspólnego. Wciąż wabią, nie tylko najmłodszych, stragany wyłożone słodyczami, w tym tradycyjnymi sercami z piernika.

Niezbędnym warunkiem powodzenia odpustu musiała być również słoneczna pogoda. A z jej stanem w naszym mieście różnie bywało, ot wystarczy cofnąć się pamięcią 2 lata wstecz do uroczystych obchodów 750 - lecia parafii, kiedy nieoczekiwanie burza z ulewą pokrzyżowały plany organizatorów i rozgoniły wystawców. Nie zawsze więc aura rozpieszczała ciepłem, choć zdarzały się i takie dni – jak choćby w tym roku - kiedy z nieukrywaną radością można było długo świętować imieniny patrona parafii, ponieważ słońce do późnych godzin popołudniowych towarzyszyło czeladzianom i gościom.

Problematykę zmiennej pogody w dniu 8 maja podejmowała także lokalna prasa. Oto odpis artykułu z „Expresu Zagłębia” z dn. 12.5.1936r.

Z Czeladzi. Nie było dotąd odpustu, który odbyłby się bez deszczu.

Odpusty czeladzkie obchodzone z okazji św. Stanisława, patrona kościoła w Czeladzi mają już za sobą utartą tradycję. Stary Rynek przemianowany na plac 11 listopada nie gościł już dawno na swym bruku takiej ilo-

ści kramów i osób przybyłych z najrozmaitszych okolic, pieszo czy też tramwajem. Każdy kawałek wolnego placu był formalnie zatarasowany kramami. Z chwilą, gdy tłum odpustowy wzrastał Rynek napełniał się coraz większym gwarem. Po przez zmieszane z sobą dźwięki, często chrapliwe lub krzykliwe przebiegał głos sprzedawcy baloników, piłeczek na gumkach, skakanek dziecięcych lub chrapaszczy puszczanych na nitkach po ziemi, „co to nie jedzą i piją, a chodzą i żyją”. Pod straganem. Widzi pan to jest całe nieszczęście, słyszę narzekania, gdy się skrył przed deszczem u kramarza. Spada nagle ulewa i rozpędza ludzi. Ale to żadna niespodzianka. W Czeladzi nie odbył się jeszcze ani jeden odpust bez deszczu lub grzmotów. W ubiegłym roku wichura wyrzuciła mi stół, a cukierki i ciastka popłynęły z wodą. Zamiast zarobku poniosłem dużą stratę. Deszcz zaczął jeszcze chwilę, więc kramarz zaczął opowiadać o życiu odpustowym, jakże inaczej wyglądającym z drugiej strony straganu. Wszyscy kramkarze stanowią jakby wspólną rodzinę. Znamy się nawzajem bardzo dobrze. Jesteśmy nawpół wędrowcami, bo jeździmy po wszystkich odpustach nie tylko w Zagłębiu, na Górnym Śląsku, ale i do Krakowa oraz Trzebini. Odpusty rozpoczynają się na św. Wojciecha w Chrzanowie (23 kwietnia), a kończą przed Bożym Narodzeniem. W zimę handluje się chrzanem i owocami. – Dużo pan uhandluje podczas odpustu? – 30 zł, a nawet więcej. Z tego na czysto jest około 10 zł, bo trzeba opłacić przejazd furmanką. Kramkarze są niezwykle przebiegli i pracowici. Przed każdym odpustem czynią zakupy słodyczy oraz wypiekają wiszące na sznurkach obwarzanki zwane przez nich „bublami”. Nie wszyscy jednak znają tajemnicę wypieku „bubli” i dlatego jeden drugiemu je odsprzedaje. Ciekawie jest zorganizowany handel figurkami gipsowymi. Wyrabia je jeden z kramarzy i zalewa nimi wszystkie odpusty. Sprzedaje figurki sam oraz przy pomocy zaangażowanych ludzi, którym płaci po 3 zł za odpust i daje całkowite utrzymanie. Zarobek na figurkach jest dosyć dobry, bo sam wyrób niewiele kosztuje, a idą masowo... Nieźle zarabiają właściciele wag, którzy za swoje czynności pobierają po 5 groszy od osoby. W ciągu odpustu zważą około 500 osób. Gorzej natomiast powodzi się sprzedawcom piosenek o Grzeszolskim, czy też „morowej teściowej”, katarzyniarzom lub żebrakom, którzy za uzbierane w ciągu dnia pieniądze zazwyczaj przepijają.

Wykorzystano źródło:

Red. F. Kiryk, „Siewierz. Czeladź. Koziegłowy. Studia i materiały z dziejów Siewierza i księstwa siewierskiego”, Katowice 1994

Anna Binek - Zajda

MUZEALNE SPOTKANIA Z PRZESZŁOŚCIĄ CZELADZKIEJ „NOTRE DAME”

Każdy kto szuka w Czeladzi śladów historii, i tej dalekiej i tej bliższej, powinien wziąć udział w Muzealnych Spotkaniach z Przeszłością. Zainicjowane ponad dwa lata temu przez Muzeum Saturn, zostały od razu zauważone i docenione. Z każdym rokiem zataczają coraz szersze kręgi odbiorców, również tych spoza Czeladzi. Doskonałą scenę do realizacji tego edukacyjno-kulturalnego przedsięwzięcia stanowi przepiękna świątynia pw. św. Stanisława BM, będąca jednym z najbardziej charakterystycznych elementów czeladzkiego krajobrazu. Dzięki przychylności i życzliwemu wsparciu muzealnej inicjatywy udzielonemu przez proboszcza ks. kan. Jarosława Wolskiego, projekt zakładający przywracanie zapomnianych faktów historycznych poprzez podjęte wspólne działania najstarszej w mieście parafii i Muzeum Saturn, przybrał bardzo konkretny wymiar.



Wzorem lat ubiegłych czeladzka „Notre Dame” szeroko otworzyła swe podwoje dla wszystkich zainteresowanych. Przypadająca w bieżącym roku trzecia edycja Muzealnych Spotkań z Przeszłością odbyła się w dniach 11-12 maja.

Poprowadzona przez muzealnych przewodników po raz kolejny wciągnęła w świat przeszłości, intrygujących zagadek oraz

sakralnych tajemnic. Wnętrze kościoła niezmiennie zadziwia bogactwem dekoracyjnych detali, mnogością zabytkowych obrazów i rzeźb, porusza swoim majestatem. Zwiedzający mogli dokładnie obejrzyć m.in. boczne kaplice św. Anny oraz Bożego Miłosierdzia i Serca Jezusowego, przyrzedzić się detalom architektonicznym, spoglądać z wysokości chóru na świątynię, by na koniec wzruszyć się w podziw nad prawdziwym kunsztem pracy ludzkich serc i rąk.

Następna odsłona Muzealnych Spotkań z Przeszłością już we wrześniu, a jej obiektem zainteresowania będzie kościół pw. Matki Bożej Bolesnej na Piaskach. Termin Spotkań zostanie podany na stronie internetowej Muzeum Saturn po wakacjach.

Anna Binek - Zajda

SPOTKANIA Z KULTURĄ ŻYDOWSKĄ:



W poprzednim numerze Oficyny Saturnowskiej pisaliśmy szerzej o projekcie Opowieści Nieobecnych, do którego przystąpiła również gmina Czeladź. Dla przypomnienia ów program to seria audioprzewodników, prezentujących historię lokalnych społeczności żydowskich 11 wybranych miast Śląska i Zagłębia. W ten sposób powstał jedyny taki szlak w Polsce, który poprzez audioprzewodniki oprowadza i opowiada historię. Wśród miast, które znalazły się w projekcie są Będzin, Bytom, Chorzów, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Gliwice, Katowice, Sosnowiec, Tarnowskie Góry, Zabrze i Żarki. Uroczysta inauguracja całego projektu odbyła się pod koniec stycznia br. w Bytomiu.

Czeladzki odcinek Opowieści Nieobecnych oficjalnie otworzymy **20 czerwca**, a naszymi przewodnikami będą autorzy projektu Karolina i Piotr Jakoweńko z Bramy Cukermana, którzy poprowadzą nas trasą wiodącą od Rynku, przez ul. Staszica, Bytomską aż do kirkutu przy ul. Będzińskiej. Można będzie usłyszeć wiele interesujących i nieznanych historii. Nagłośnienie zapewni dobrą słyszalność bez względu na liczbę osób, które wyruszą szlakiem czeladzki Żydów.

Proponujemy założyć wygodne obuwie.

Iwona Szaleniec

W BLASKU SZABASOWYCH ŚWIEC

Niespełna rok temu miasto Czeladź przejęło od gminy żydowski kirkut, położony przy ul. Będzińskiej. Decyzją p. Burmistrz żydowski cmentarz przekazano w administrację Muzeum Saturn z jednoczesnym zobowiązaniem prowadzenia działalności edukacyjnej i kulturalno-oświatowej związanej z historią zagłębiowskich Żydów i szeroko pojętą kulturą żydowską.

Jeszcze w roku ubiegłym czeladzki Saturn przystąpił do realizowanego przez Będzińską Bramę Cukermana przy współudziale 11 miast województwa śląskiego, projektu pt. „Opowieści nieobecnych”.

Po oficjalnym otwarciu tego czeladzkiego szlaku po dziedzictwie żydowskim (**20 czerwca**), dwa dni później inaugurujemy cykl spotkań z kulturą żydowską zatytułowany - „W blasku szabasowych świec” - obejmujący wykłady, prelekcje, wystawy, koncerty i spotkania z interesującymi ludźmi, którego rozpoznawczym znakiem graficznym będzie tradycyjny, siedmioramienny świecznik.



Tematyka prelekcji zaplanowanej na pierwszy szabasowy wieczór, **22 czerwca (piątek) o godz. 17.00**, nawiązywać będzie do kirkutu, symboliki nagrobnej i tradycji grzebalnych.

W świat tradycji naszych starszych braci w wierze wprowadzi nas historyk, autor publikacji poświęconych zagłębiowski Żydom, wieloletni pracownik Muzeum w Będzinie a obecnie dąbrowskiej Szytgarki – Jarosław Krajniewski.

Zapraszamy

Iwona Szaleniec

Historia jednego eksponatu: ŚPIEWNIK LITURGICZNY z 1943 r.

Od samego początku swojego istnienia czeladzkie Muzeum Saturn systematycznie pozyskuje zabytkowe przedmioty, które łączy jedno: są świadectwem bogatej historii naszego miasta i regionu. Każdy z nich otrzymuje tu „nowe życie” – staje się eksponatem muzealnym, dzięki któremu kolejne pokolenia będą mogły poznać przeszłość i życie czeladzi. Wszystkie muzealia mają swoją historię, czasem wesołą, czasem smutną, niekiedy nawet tragiczną. Przykładem takiego interesującego eksponatu może być choćby jeden z najnowszych nabytków Muzeum Saturn: śpiewnik liturgiczny pochodzący z roku 1943.

Okoliczności jego powstania osadzone są w pełnym tragizmu czasie okupacji. W marcu 1943r. do Wilhelma Kidawy – znanego przedwojennego fotografa i właściciela drukarni – przybył z prośbą o pomoc ówczesny proboszcz parafii pw. św. Stanisława BM ks. Józef Sobczyński. Rzecz dotyczyła braku śpiewników liturgicznych, a wobec zbliżającego się terminu przystąpienia dzieci do I Komunii św. sprawa za-

opatrzona w teksty stawała się dodatkowo pilna.

W tym okresie drukarnia Kidawy zajęta była przez Niemców, początkowo zarządzana przez Teodora Kaisera, a po jego powołaniu do wojska, przez siostrę Teodora: Luci.



Warto dodać, że w czasie wojny Kidawa wraz z córką Anną byli tylko pracownikami drukarni. Dysponując jednak kluczami do pomieszczeń podjęli ryzyko nielegalnego druku, mimo grożącego im śmiertelnego niebezpieczeństwa. Najwięcej problemu mieli ze zdobyciem papieru, ponieważ każda kartka rozliczana była z niezwykle skrupulatnością przez „właściciela” drukarni. Pomimo wielu trudności Kidawom udało się wydrukować śpiewnik. Niewielki, skromny w formie graficznej z prostą zeszytową oprawą, liczący zaledwie 16 kartek zawierał 11 pieśni eucharystycznych, 12 śpiewanych ku czci Matki Bożej oraz 3 pieśni dodatkowe, na czas trafił do rąk dzieci po raz pierwszy

przystępujących do Komunii św.

Jeden, z nielicznego nakładu powstałych wówczas egzemplarzy zachowany w archiwum domowym p. Kidawów, został podarowany do zbiorów muzealnych przez Annę Kidawę – po mężu Zarębską.

Na podstawie wspomnień Anny Zarębskiej. Muzeum Saturn składa serdeczne podziękowania p. **Annie Zarębskiej** za wszystkie działania wspierające poszerzanie gromadzonego zasobu muzealnego. Podarowane zabytkowe przedmioty będące pamiątkami rodzinnymi stanowią wartość, której nie sposób przecenić. Hojny gest p. Anny to dla czeladzkich muzealników wspaniałe źródło informacji, ale także i wzruszeń.

Jesteśmy wdzięczni za okazane nam zaufanie. Pragniemy zapewnić, iż dołożymy wszelkich starań, by z największą pieczołowitością przechowywać powierzone nam przedmioty, które w przyszłości będziemy prezentować na naszych wystawach autorskich.

Anna Binek - Zajda



Czeladź w kronikach księdza Sobczyńskiego

O historii Czeladzi można nieskończenie mówić, a najlepszy tego przykład stanowiła, ciesząca się niebывалым zainteresowaniem, muzealna ekspozycja zatytułowana **Czeladź w kronikach ks. Sobczyńskiego**.

Intencją organizatora wystawy – Muzeum Saturn w Czeladzi - było pokazanie prawdziwego skarbu przechowywanego z pietyzmem w archiwum parafii pw. św. Stanisława BM, jakim jest kronika parafialna skrupulatnie prowadzona przez długoletniego proboszcza księdza prałata Józefa Sobczyńskiego w najtrudniejszych dla nas, Polaków, czasach – okupacji niemieckiej oraz wprowadzania i stabilizacji nowego porządku ustrojowego. Do realizacji wystawy wykorzystany został bogaty materiał ikonograficzny, tak gromadzony z zaangażowaniem przez ks. proboszcza, jak również pochodzący z innych źródeł, doskonale jednak ilustrujący zapisy kronikarskie i co najważniejsze – w znakomitej większości dotąd szerzej nieznanymi lub publikowanymi niezmiernie rzadko.

W efekcie powstała wspomniana ekspozycja, odkrywająca zarówno inną perspektywę dziejów miasta i będąca ponadto swoistym towarzyszem w podróży – sentymentalnej, choć niekonwencjonalnej z przenikającymi się dwoma otaczającymi nas światami: duchowym i doczesnym. Zaprezentowane w dużym formacie wystawowym unikalne zdjęcia miasta oraz neoromańskiej świątyni, stanowiące także owoc współpracy z artystą plastykiem Janem Powalką, który dokonał ich cyfrowej rekonstrukcji, nie pozostawiały nikogo obojętnym. Zwiedzających poru-

zały sceny z burzenia starego ratusza oraz kapliczki św. Rozalii, wzruszały ujęcia ukazujące wywózkę podczas okupacji dzwonów kościelnych, dotykały zapisane w kadrze momenty z podniosłych uroczystości religijnych. Były to przeżycia niejednokrotnie bardzo emocjonalne, czasem nawet intymne, powracały ze zdwojoną siłą z zakamarków pamięci osób, będących wówczas naoczniymi świadkami tamtych wydarzeń.

Wernisaż wystawy, który miał miejsce w dniu 11 kwietnia, uatrakcyjnił pokaz multimedialny przygotowany przez redaktor naczelny miesięcznika samorządowego „Echo Czeladzi” p. Wiesławę Konopelską przedstawiający w sposób bardzo interesujący wizerunek zewnętrzny kroniki, jak również dowodzący korespondencji tegoż źródła z charakterem ks. Sobczyńskiego – człowieka oddanego całym sercem Bogu, swej parafii, wreszcie miastu i mieszkańcom.

Ks. Józef Sobczyński przybył do Czeladzi na 3. miesiące przed wybuchem II wojny światowej, gdzie został mianowany proboszczem najstarszej parafii, po wcześniej złożonej rezygnacji przez ks. Franciszka Siermantowskiego. Niemal od samego początku swojego urzędowania rozpoczął prowadzenie parafialnej kroniki, w której na bieżąco dokumentował życie miasta i jego mieszkańców. Szczególnie wartościowymi są informacje z lat 1939-1945 opisujące codzienność okupacyjną. Dzisiaj to jedyne zachowane czeladzkie źródło z wręcz pamiętnikarskimi zapisami rzeczywistości wojennej. Nie mniejszą wartość posiadają również teksty przedstawiające, tak trudną powojenną egzystencję czeladzi, jak i samej parafii. Bezcelne znaczenie posiadają także materiały, które

powstały staraniem ks. Proboszcza Sobczyńskiego składające się z setek stron z przepisanyymi na maszynie tekstami historycznymi za zbiorów parafialnych, a sięgającymi początków wieku XV. I choć administrowanie parafii pw. św. Stanisława przepadło na bardzo trudne lata, proboszcz okazał się świetnym gospodarzem i moralnym wsparciem dla wiernych. Odchodząc na spotkanie z Panem w 1971 r. w wieku 82 lat, pozostawił po sobie odnowiony i upiększony polichromiami kościół, uporządkowane archiwum parafialne. Jego odejście pogrzyżyło w bólu parafian. Do dziś wspomniany jest z głębokim szacunkiem.

Przygotowanie i prezentacja wystawy w Muzeum Saturn były możliwe dzięki bardzo dobrej współpracy dyrektora Muzeum Saturn Iwony Szaleniec i obecnego proboszcza ks. kan. Jarosława Wolskiego. Otwarta i życzliwa postawa duszpasterza na wszelkiego rodzaju muzealne inicjatywy edukacyjno-kulturalne zaowocowała wypracowaniem wspólnego planu działań służącego przybliżaniu wartości historycznych miasta. Z ogromnym powodzeniem najstarsza czeladzka parafia wypełnia rolę propagatora kultury, a doskonałą scenę do realizacji śmiałych przedsięwzięć stanowi przepiękna świątynia

pw. św. Stanisława BiM, wyraźnie górująca nad miastem i stanowiąca jeden z najbardziej charakterystycznych elementów czeladzkiego krajobrazu.

Neoromański kościół to drugie z kolei po Muzeum Saturn miejsce, gdzie w dniach 29 maja – 25 czerwca można oglądać ekspozycję „Czeladź w kronikach ks. Sobczyńskiego”

Anna Binek - Zajda.

LEGENDA O DZWONIE JANA

Wszyscy lubimy legendy i opowieści o dawnych czasach. Takich podań o Czeladzi jest wiele, a większość z nich jest dobrze znana czeladzianom. Niektóre z nich opowiadają o historii wzgórza zwanego Zgliskiem i kaplic, które stały na nim zanim powstał pierwszy czeladzki kościół. Znana jest legenda o złotym ołtarzyku znajdującym się w kaplicy, którą zbudował biskup krakowski Rachelin, a która zburzona została podczas powstania ludowego w 1038 roku i najazdu wojsk czeskich księcia Brzetysława. Mało znana jest natomiast opowieść o pobytach w Czeladzi biskupa Stanisława ze Szczepanowa i cudzie związanym z dzwonem o imieniu Jan. Działo się to w XI wieku, po burzliwym okresie powstania ludowego przeciw możnym, religii chrześcijańskiej i duchowieństwu, instytucjom państwowym oraz kościelnym, kiedy rządy objął Bolesław zwany Śmiałym. Władca stłumił bunt ludu, ale pogaństwo nadal się odradzało i w wielu miejscach w Polsce powracano do pogańskiej wiary przodków. Wyznawcy dawnych wierzeń, które mimo nowej religii pozostały w sercach niektórych ludzi, zaczęli z powrotem stawiać posągi bożków pogańskich. Tak stało się też w Czeladzi. Pewnej nocy na wzgórze Zglisko powrócił znów posąg Światowida, który, po przyjęciu wiary chrześcijańskiej przez mieszkańców osady nie został zniszczony, ale w obawie przed zemstą i gniewem bożka, ukryty na polanie w głębi lasu. Na jego miejscu na wzgórzu stanął krzyż. W Czeladzi większość mieszkańców była gorliwymi wyznawcami wiary chrześcijańskiej, toteż oburzeni byli powrotem bożka, a młodzi, bardziej zapalcywi, chcieli wyruszyć na wzgórze, aby zniszczyć Światowida. Starsi, bardziej rozważni starali się powstrzymać młodzież, nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi między obrońcami starej, a wyznawcami nowej religii. Ci ostatni zebrawali się w chacie Mateusza i zaczęli naradzać się, w jaki sposób można usunąć posąg bez bratobójczej walki. Nie wiedząc jak to uczynić, posta-

nowili zwrócić się o radę do słynącego z mądrości biskupa krakowskiego Stanisława. Wybrano trzyosobową delegację, która udała się do Krakowa i tam opowiedziała biskupowi o problemie, który pojawił się w osadzie i poprosiła o radę. Biskup z uwagą wysłuchał opowieści, prosił o powstrzymanie się od gwałtownych działań, obdarował czeladzian srebrnymi krzyżkami i obiecał, że wkrótce przybędzie osobiście do Czeladzi, aby należycie załatwić sprawę. Dotrzymał słowa i trzy tygodnie później zjawił się w osadzie wraz z dwoma kapłanami i poczem wojów. Na drugi dzień po jego przybyciu posąg Światowida został usunięty ze wzgórza i wrzucony w nurty rzeki Brany, a na jego miejscu ustawiono ołtarz, przy którym biskup odprawił mszę świętą. Podczas pobytu biskup i towarzyszący mu kapłani nie tylko odprawiali msze, ale również udzielali ślubów i chrzcili tych, którzy jeszcze ochrzczeni nie byli. Przed odjazdem Stanisław zachęcił czeladzian do postawienia świątyni i przyrzekł, że jeśli zostanie zbudowana, znów przyjedzie do Czeladzi, aby ją poświęcić. Nic dziwnego, że mieszkańcy z ochotą wzięli się do pracy, a pomagał im w tym przysłany przez biskupa zakonnik – specjalista od budowy kościołów.

Wkrótce na wzgórzu stanęła nowa kaplica, a obok niej wysoka dzwonnica. Od gwarków ze Sławkowa czeladzianie otrzymali w darze sporych rozmiarów dzwon. Niebawem, spełniając swą obietnicę, przybył do osady biskup Stanisław w otoczeniu kilku księży i rycerzy. Poświęcił kaplicę i odprawił w niej mszę świętą. Poświęcił także pięknie udekorowany kwiatami dzwon i nadał mu imię Jan. Dzwon natychmiast umieszczono w dzwonnicy, a kiedy biskup odjeżdżał, żegnany był jego radosnym dźwiękiem. Od tego dnia Jan codziennie radośnie dzwonił wzywając wiernych na poranne nabożeństwo. Dzwonił również w południe i wieczorem na Anioł Pański. Kilka lat później, pewnego kwietniowego dnia, a było już po mszy świętej, nagle rozległ się głos dzwonu. Zaniekpokojeni tym, że

dzwon dzwoni o tak niezwyklej porze, czeladzianie porzuciwszy swe zajęcia zbiegli się na wzgórze. Byli pewni, że dzwon uruchomił, jak zwykle, kościelny Józef, który jako jedyny miał klucz do dzwonnicy. Zdziwili się, widząc go także biegnącego przez kościelne wzgórze. Przerażony Józef otworzył kluczem drzwi i wtedy oczom zgromadzonych ukazał się niezwykle widok. Mimo, że w środku nikogo nie było, a sznur od dzwonu zawieszony był na haku, Jan dzwonił. Dzwonił inaczej, nie tak radośnie jak zazwyczaj, ale jakoś smutno, żałośnie. Zaskoczeni tym widokiem wszyscy upadli na kolana, modląc się, a dzwon nadal dzwonił, aby w końcu wydać dziwny, jękliwy ton i umilknąć. Zgromadzeni przy otwartych drzwiach, nie znajdując żadnego rozsądnego wytłumaczenia tego zjawiska, uznali je w końcu za cud, ale nikt nie umiał wytłumaczyć, dlaczego ten cud się dokonał. Zamyśleni i przejęci tym, czego byli świadkami, rozeszli się do domów. Wiadomość o tym wydarzeniu rozeszła się szybko i długo jeszcze o nim rozprawiano w Czeladzi i okolicy, a czeladzki pleban pytany czasem przez któregoś z parafian, tylko żegnał się i odpowiadał, że był to jakiś znak boży. Sprawa wyjaśniła się kilka tygodni później. Przejeżdżający przez osadę kupcy, którzy wieźli swoje towary z Krakowa na Śląsk, opowiedzieli mieszkańcom, o tym, co 11 kwietnia wydarzyło się w Krakowie. Czeladzianie zrozumieli wówczas, że to właśnie wtedy, w tym dniu i o tej godzinie, gdy Jan zaczął sam dzwonić zginął biskup Stanisław. Oburzeni czynem króla Bolesława, który dopuścił się tak haniebnego zbrodni, mieszkańcy Czeladzi postanowili, że od tej pory czeladzka świątynia będzie nosiła imię biskupa Stanisława. Tak się też stało i tak jest do dziś.

Na podstawie opowiadania
Stanisława Jędrzejka

Krystyna Górna

KONCERTY

W klimacie piosenek Agnieszki Osieckiej

Ceniona i lubiana wokalistka jazzowa – Anna Serafińska - była gwiazdą marcowego koncertu z cyklu Muzyczne Piątki. Niemal od pierwszej piosenki zdobyła serca słuchaczy zapadającym w pamięć ciepłym głosem i kunsztem wykonawczym. Na scenie towarzyszył jej Rafał Stępień akompaniujący na fortepianie. Oddając prawdę życia teksty oraz poruszające brzmienie i interpretacyjnie wykonanie niewątpliwie uczyniły wyjątkowym ten kameralny i pełen nostalgii wieczór. Perfekcyjny występ artystki pozwolił słuchaczom nie tylko powrócić do niezapomnianych utworów Agnieszki Osieckiej, odkryć na nowo ich ponadczasowość i nierozzerwalny związek z bliską każdemu z nas rzeczywistością, ale też prawdziwie zatopić się w świat dźwięków i słów.



Muzyka zza Oceanu

Znane amerykańskie melodie filmowe i musicalowe w autorskich aranżacjach można było usłyszeć podczas koncertu Trio Appassionata dnia 27.04. w ramach cyklu Muzyczne Piątki. Zespół w składzie: Klaudia Krause (fortepian), Łukasz Grabiński (skrzypce), Mirosław Krause (akordeon) wykonał nie tylko słynne "Monn Riever", ale i popularne tematy jazzowe, a wśród nich "My Way" Franka Sinatry, a także suity z największych musicali, m.in. "Skrzypka na dachu" czy "New York, New York". Tak skomponowany repertuar dostarczył zarówno odpowiedniej dawki energii, jak i pewnej dozy zadumy. Barw występowi dodawała z pewnością konferansjerka prowadzona przez Mirosława Krause. Zespół proponujący ciekawe połączenia instrumentalne niewątpliwie ujmował profesjonalizmem i interesującym brzmieniem.



Zaczarowany Świat Zabawek



Bujane koniki, bryczki, wiatraczki, ptaszki to tylko niektóre zabawki wchodzące w skład wystawy „Kolorowy Świat Zabawek” wypożyczonej z Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach, którą można oglądać w Muzeum Saturn w Czeladzi od dnia 01.06. do 31.07. Zabawki ludowe wykonane przez znanych rzeźbiarzy przyciągające kolorami i oryginalnością w tym czasie zapraszają zarówno dzieci, jak i dorosłych do zaczarowanego świata dzieciństwa, fantazji i marzeń. Wiele z nich przypomina te współczesne, towarzyszące nam od najmłodszych lat, o czym mogły się przekonać dzieci odwiedzające Muzeum Saturn 01.06.2012r. Przybyli wtedy do naszej placówki uczniowie klas I-III Szkoły Podstawowej nr 1 w Czeladzi uczestniczyli w dyskusji na temat różnic i podobieństw między dawnymi i obecnymi zabawkami. Zwrócili w niej uwagę na ich walory estetyczne i edukacyjne. Podkreślili też naturalne właściwości drewna wykorzystywane przez twórców ludowych, co dziś jednak generuje dość duże koszty i wpływa na wysokość ceny. Mimo to najważniejsza okazała się ponadczasowość i uniwersalność prezentowanych zabawek, które zdecydowanie skromniejsze od współczesnych bar-

dzo podobały się zwiedzającym. Miłym akcentem tej wizyty był także słodki poczęstunek dla dzieci, pamiątkowe kartki oraz udział w losowaniu nagrody głównej, jaką był plecak. Zgodnie z tematyką wystawy świat dzieci miał swój głos i był bardzo słyszalny, wprowadzając w mury Muzeum wiele emocji, radości i wrzawy. Dzień Dziecka ma swoje prawa i miło nam było gościć obchodzących swoje święto uczniów, którzy z entuzjazmem uczestniczyli w zaproponowanych zajęciach. Czekamy jeszcze na tych, którzy wystawy nie widzieli. Idealne na smutek i niepogodę, bez troską zabawę kolorowe ekspozycje mogą przywołać wspomnienia u niejednego z nas. Oby ich obecność w czeladzkim Muzeum przywróciła w nas wrażliwość, szczery uśmiech i poczucie piękna.



Zapraszamy do zwiedzania w godzinach pracy placówki.



Dział Organizacyjno- Administracyjny
tel. (0-32) 265 42 93

Dział Historii Miasta i Górnictwa
Zagłębia Dąbrowskiego
tel. (0-32) 265 42 98

Adres:

ul. Dehnelów 10
41-250 Czeladź

e-mail: muzealnaczeladz@o2.pl
e-mail: dyrektor.saturn@muzeum-saturn.czelandz.pl

Godziny otwarcia dla zwiedzających:

Poniedziałek - nieczynne
Wtorek, środa - 9:00 - 15:30
Czwartek, piątek - 9:00 - 17:00
Sobota - nieczynne
Niedziela :
Sezon letni kwiecień - październik
13:00 - 17:00
Sezon zimowy listopad - marzec
11:00 - 15:00

Następny numer Oficyny we wrześniu